Kto tak pojął Chrystusa?

Pan Jezus pod względem potrzeb materialnych jako Nowe Stworzenie zajął najniższą pozycję społeczną. W 30 roku życia, gdy rozpoczął głoszenie świętej Ewangelii, był w posiadaniu jedynego okrycia, jakie miał na sobie i to bynajmniej nie królewskiego, bez grosza w kieszeni. Wybierając tę pozycję Pan Jezus miał bardzo znaczący cel moralny. Będąc Mistrzem i pedagogiem nauk duchowych wiedział, że gdyby posiadał cokolwiek ponad to, ktoś ze słuchających Jego nauki mógłby powiedzieć: Owszem, Panie, pójdę za Tobą, jeżeli będę w posiadaniu tego, co Ty posiadasz. Nikt zatem z ludzi nie mógł Chrystusowi zarzucić, że głosząc skromność doczesnego życia, sam jest posiadaczem jakiegokolwiek doczesnego dobra. Pan Jezus, chociaż dał nam przykład takiej właśnie postawy, od nikogo z naśladowców nie wymaga tak zupełnego ubóstwa. Niemniej jednak, dla uczniów myślących i głoszących Bożą ideę, jest w tym zawarta wymowna lekcja – by wszyscy głosiciele świętej Ewangelii umieli być zadowoleni z tego, co posiadają, choćby nawet z powodu wąskiej drogi zajmowali niską pozycję społeczną. Wiernym naśladowcą Nauczyciela z Nazaretu był apostoł Paweł. Kiedy został on powołany przez Chrystusa na urząd apostolski, wzgardził przywilejami radcy Sanhedrynu i płynącymi stąd korzyściami materialnymi, poczytując je sobie za marność, byleby tylko mógł przystojnie i właściwie naśladować Chrystusa, znajdując się w podobnej jak i On pozycji społecznej.

Raczek Alojzy
R-
„Straż”